

Anna Pietrzyk

UNIwersytet Łódzki

Śmierć w Internecie. Internet jako teren badań i źródło wiedzy etnograficznej

Internet zmienia sposób bycia w świecie swoich użytkowników na uczestnictwo „on-line”. W sieci można na przykład: flirtować, zawierać przyjaźnie, dokonywać transakcji finansowych, a nawet „grać w życie” w symulacjach rzeczywistości społecznej takich jak: Second Life¹. Coraz więcej elementów codziennego życia z przeszerzeni realnej przenosimy do świata Internetu. Wśród nich znalazły się również elementy eschatologiczne. Badacz rzeczywistości kulturowej nie może pozostać obojętny wobec tych zjawisk. „Jeśli ludzie, których badasz przenoszą pewne aspekty życia do Internetu, wtedy również badacz musi do niego sięgnąć” – zauważa Christie Hine (1998). Internet oferuje dostęp do bogactwa materiałów etnograficznych o tematyce funeralnej i eschatologicznej.

Na uwagę zasługuje **język**, jakim posługują się Internauci². Komentując doniesienia o ofiarach zabójstw i tragicznych wypadków oraz śmierci sławnych osób, chętnie sięgają po emotikony. Za ich pomocą wyrażają emocje lub szacunek wobec śmierci i osoby zmarłej. Zestaw emotikonów używanych w takich dyskusjach ogranicza się przeważnie do kilku znaków, przedstawiających: znicze (np. ['], [*]), krzyże (np. +++++) lub emocje autora wypowiedzi³.

Zdaniem Violetty Krawczyk-Wasilewskiej (2000: 94) „każde zjawisko społeczne

¹ Z amerykańskiego serwisu Secondlife.com należącego do firmy Linden Lab, korzysta ponad milion użytkowników z całego świata. Wielu z nich nie wyobraża sobie już normalnego życia bez niego.

² Często spotykaną cechą internetowych wypowiedzi jest całkowite lekceważenie zasad ortografii i interpunkcji, zwłaszcza polskich znaków ą, ę, ś, ć, ż, ź. Dlatego autorka, cytując wypowiedzi internautów, dokonała transkrypcji, korygując teksty pod względem ortografii i interpunkcji. Celem korekty było uczynienie cytowanych wypowiedzi bardziej przejrzystymi i czytelnymi.

³ Przykładem użycia emotikonów w tekście może być następująca wypowiedź: „Ile teraz ludzi młodych umiera. U mnie w mieście w ciągu dwóch tygodni powiesiło się dwóch kilkunastoletnich chłopaków a jeden rzucił się z wieżowca. Jak widzę ilu ludzi odbiera sobie życie albo ginie w tragicznych okolicznościach to chce mi się płakać. (...) zapalam znicze dla wszystkich młodych ludzi którzy na zawsze zniknęli z tego świata[*][*][*][*][*]” (aska, www.wirtualnycmentarz.pl).

i kulturowe wywołujące lęki i obawy, staje się czynnikiem mitotwórczym przynależnym do folkloru”, który spełnia w wobec nich funkcje kompensacyjne. Jak pokazują zgromadzone przez nas materiały, mechanizm ten dotyczy też zagadnień funeralnych i eschatologicznych.

Jednym z przejawów tego folkloru są dowcipy. Jest to tak zwany czarny humor, czyli dowcipy o śmierci, kostnicy, pogrzebie, nieboszczykach i cmentarzu przekazywane w toku komunikacji internetowej (listy elektroniczne, fora, komentarze do internetowych artykułów, zdjęć i doniesień). Niekiedy jest to humor makabryczny, w którym porzmiewają wydarzenia sprzed kilku lat, takie jak: afera tzw. „łowców skór”⁴. Niektóre z przekazów przypominają reklamę lub ogłoszenie prasowe⁵. Spotykamy tu zarówno teksty o krótkiej, zwężonej formie, zakończone pointą (np. dowcipy), jak i te bardziej rozbudowane, przesycone satyrą i ironią (np. opowieści). Humor pełni w nich funkcje ludyczne, rozśmieszając. Oprócz tego, poprzez śmiech, pozwala uporać się z tragicznym wydarzeniem lub oswoić lęki związane ze śmiercią⁶.

Innym interesującym przejawem folkloru funeralnego są **anegdoty i opowieści narracyjne**. Spotykane są przeważnie na blogach i forach internetowych umożliwiających użytkownikom dłuższą wypowiedź. Zawierają odniesienia do aktualnych realiów (samochody, telefony komórkowe, sms-y), a ich treść koncentruje się głównie na następujących tematach: relacje z pogrzebów, niecodzienne zdarzenia w czasie wizyty na cmentarzu oraz opowieści o duchach. Są to historie zasłyszane od znajomych

⁴ „Chuck Norris zażywa pawulon jak witaminki!” (Dowcip otrzymany e-mailem), „Przychodzi wnuczek do babci: Daj 20 zł, bo jak nie, to wezwę pogotowie...” (zob. www.kjasud.pl/smsyZ1.htm), „Zapraszamy do Łodzi – najpiękniejszego i najbardziej nowoczesnego miasta w Polsce! W naszym pięknym mieście dzieci zaraz po urodzeniu trafiają do beczek, gdzie panują warunki podobne do tych jakie panują w ciele matki – i dzięki temu nikt w Łodzi nie przeżywa szoku poporodowego co bardzo dobrze wpływa na nasze zdrowie psychiczne w przyszłości. Jeżeli zdarzy się, że ktoś w Łodzi zachoruje to może liczyć na pogotowie, którego lekarze wyleczą go szybko i skutecznie ze wszystkiego aplikując pawulon, a w ramach kompleksowej usługi zadzwonią jeszcze po firmę, która odwiezie go do miejsca odpoczynku (wiecznego). Mamy w Łodzi bardzo tanie i nowoczesne sklepy do których można dojechać najnowocześniejszymi, wartymi prawie 8 milionów złotych tramwajami typu City-Runner z zawrotną prędkością 26km/h. Dzięki temu można po drodze spokojnie obejrzeć wszystkie zabytki, których jest w Łodzi cała masa. Kiedy już dojedziemy do sklepu (w Łodzi mamy 18 hipermarketów na 800 tys. mieszkańców co stanowi najbardziej imponujący stosunek powierzchni handlowej do liczby mieszkańców), nie można się nadziwić – na zaledwie 1000 mkw. super-sklep potrafi jednocześnie obsłużyć kilkadziesiąt tysięcy osób! W takim sklepie można kupić promocyjnie aparat fotograficzny, walkmana lub żelazko za 1zł, a jak kupisz dwa to gratis możesz wystąpić w meczu bokserskim z innymi klientami – dzięki temu w Łodzi mamy najwyższy poziom sportów walki w kraju... Jak Ci się bliźny po udanych zakupach wygoją to idziesz na studia! Wszyscy wiedzą, że w Łodzi mamy najwyższy poziom uniwersytetów w kraju. Prezydent Kropiwnicki dba o to, żeby ludzie byli wykształceni i chodzili na studia oraz do kościoła, a nie szwendali się tak jak w innych miastach bez sensu w jakiś paradach czy coś... Na uniwersytetach studenci muszą się cały czas uczyć, a jak tylko na chwilę zrobią sobie przerwę i zrobią imprezę to zgodnie z zaleceniem prezydenta policja od razu napierdziela do nich z ostrej amunicji! A policjanci są u nas najlepiej wyszkoleni w całym kraju – trafiają średnio trzy strzały na sześć, więc żartów nie ma – uczyć się trzeba” (www.aha44.pl).

⁵ „Masz doświadczenie w sprzedaży? Jesteś kreatywny i ukierunkowany na sukces? ZOSTAŃ ŁOWCĄ SKÓR!”, „REKLAMA: Eutanazja tanio i szybko. Politycy gratis. Zgłoszenia o treści «Jestem zainteresowany» przesłać na nr 313” (zob. www.kjasud.pl).

⁶ Terapeutyczną funkcję tego typu przekazów w sieci potwierdza jedna z wypowiedzi na temat nietaktu, jakim było wedle niektórych użytkowników umieszczenie linka do forum o humorze funeralnym na dzień po śmierci Agaty Mróz na głównej stronie serwisu Gazeta.pl: „(...) A co do uwagi, że dziś nietaktem jest umieszczanie tego forum na głównej stronie: moja ciocia umrze lada dzień. Jest rocznica śmierci mojego dziadka. Żal mi Agaty Mróz. Ale nie przeszkadzało mi to śmiać się z kilku dowcipów w postach na tym forum. I nie jestem ogarnięta znieczulicą – po prostu czasem łatwiej przez pewne rzeczy przejść z uśmiechem, choćby miał być to uśmiech przez łzy” ([malina_ja, zob. www.forum.gazeta.pl/forum/71,1.html](http://malina_ja.www.forum.gazeta.pl/forum/71,1.html)). Więcej na temat terapeutycznej funkcji folkloru zob. Violetta Krawczyk-Wasilewska (2000: 98).

lub członków rodziny albo relacje ze zdarzeń, których uczestnikiem był narrator. Wiele z nich przesyconych jest humorem.

Relacje z pogrzebów:

Pewnej pani umarła koleżanka – Krystyna. Stoi nad jej grobem, łza wzruszenia, myśli pt. jak jej na tym lepszym świecie itd. W tym momencie przychodzi sms z nieznanego numeru: Kochana, pozdrawiam gorąco, u mnie wszystko w porządku i bawię się świetnie!

Krystyna (pola, www.forum.gazeta.pl)

Ciekawą odmianą opowieści pogrzebowych są historie łączące ze sobą dwie, przeciwstawne pod względem charakteru i symboliki, sytuacje obrzędowe, tj. pogrzeb i wesele:

A mi się jeszcze przypomniało jak to kiedyś prababka nam zmarła w sędziwym wieku 103 lat. Stało się to nagle a na domiar wszystkiego część rodziny była w tym czasie na weselu. Więzy rodzinne okazały się silniejsze niż weselne tany i przed kaplicę zajechał orszak samochodów z balonikami, wstęgami i weselną wódką w bagażnikach. To się okolica dziwowała że z taką pompą prababkę chowają. Szkoda, że orkiestry nie przywieźli :-)

(mondrian4, www.forum.gazeta.pl)

Przygotowanie wesela, 220 gości przybyło, pyk – umiera nagle ojciec panny młodej. Szok, a potem co z weselem? Lato, wynajęte chłodnie, stoły nakryte. Po konsultacjach z proboszczem postanowiono jednak uroczystość odbyć, bez tańców i muzyki. Nieboszczyka złożono na ten czas w nieużywanym starym domu i powierzono modlitwom wiejskich starowinek.

Po obiedzie weselnym kilku mężczyzn postanowiło posiedzieć przy Zmarłym. Siedzą, wspominają, wreszcie jeden mówi <Jakby Franiu żył , to by z nami pił ...>.

Jak rzekł, tak zrobili, przemycili butelczynę i pili „zdrowie” Frania, przy każdym toaście usprawiedliwiając się „Jakby Franiu żył, to by z nami pił”.

Ich nieobecność przy stole zaintrygowała innych, z czasem większość mężczyzn przенiosła się do starego domku i wspominali Zmarłego na swój sposób. Wesele przeciągnęło się do poniedziałku, pochowano Frania a na stypie dominującym hasłem było <Wypijmy za Frania, jakby Franiu żył, też by z nami pił>.

Ponieważ znam to z opowiadania człowieka z wybujałą fantazją (rzekomo brał udział w tym przyjęciu) powtarzam z przymrużeniem oka jako wiejską legendę :)

(atojaxxl, www.forum.gazeta.pl)

Niecodzienne zdarzenia w czasie wizyty na cmentarzu:

Witam wszystkich:) Już dawno zabierałam się do napisania tej historii z serii „opowieści z krypty” i oto nadszedł ten dzień:) A więc... dawno dawno temu a było to 4 lata temu wybrałam się rowerem na cmentarz na grób mojej ciotki, żeby odmalować litery na płycie nagrobnej.

Siedziałam tam chyba 2 godziny, deptałam biednej nieboszczce kwiaty... bo jakoś musiałam się dostać do liter żeby je odnowić. Zbliżała się już godzina 19... jesienna szarówka, wokół robiło się coraz ciemniej... zostały mi 2 literki do końca. Wstaje żeby rozprostować kości... opierając się o płytę i nagle... przewraca się na mnie płyta!!

Przygniotła mnie... a właściwie moja nogę do grobu ..i ..leżę, nie mogę się ruszyć.. lzy mi napływają do oczu... nie, nie z bólu... ze strachu!! że spędzę ta noc na grobie!! bo tu już 20.30 się zbliżała... poleżałam sobie tam chyba ze 30 min wierząc się, wyginając żeby jakoś wyjść... w końcu nie wytrzymałam.

i <ryknęłam> ..POMOOooCY!!!... nic... glucho tylko krowy gdzieś z dali słycać... bo to była wiocha wokół... za 15 razem miałam szczęście, obok cmentarza przejeżdżała jakaś kobieta.

Usłyszała mój krzyk i weszła... widzę, że idzie w moją stronę powoli... bardzo powoli i kiedy mnie zobaczyła zbladła!... bo myślała, że jestem trupem wychodzącym z grobu!.. hahaa.

Krzyknęłam żeby mi pomogła... z początku cofnęła się przerażona... ale szybko powie-działam jej co zaszło, nie pomogła mi jedna bo płyta ważyła 200kg... pobiegła po pomoc po jakiegoś chłopca ze wsi... ten jak mnie zobaczył ryknął śmiechem... przesunął płytę i mnie uwolnił. Mnie od razu ulżyło bo perspektywa spędzenia nocy na grobie ciotki nie była śmieszna... ale i tak śmiała, się wracając do domu:-)

Co do Ciotki... była zrzędlawa starą panną a przy tym złośliwą i pewnie wtedy nie podobało jej się, że depcze kwiaty na jej grobie!

A te 2 litery?... cóż... do tej pory są niepomalowane)

(Milka, www.forum.gazeta.pl)

Opowieści o duchach:

To dowcip. Z autentycznych opowieści – o duchu na cmentarzu Rossa w Wilnie. Moja ciotka szła kiedyś (jeszcze przed wojną) przez cmentarz i w pewnym momencie tuż przed sobą zobaczyła przezroczysty słup CZEGOŚ nad grobem. Jakby mgielkę. Rzuciła się do ucieczki – słup za nią. W końcu upadła, COŚ ją dogoniło i znikło z sykiem, zostawiając straszny smród. Podobno chodziło o gaz, ulatniający się z rozkładających się zwłok – widocznie trumna była nieuszczelna, a w grobie musiały być kanaliki na powierzchnię. Ciotka uciekając uruchomiła wiry powietrzne, które pociągnęły gaz za nią. Tak tłumaczył ciotce nauczyciel w szkole. Ale od tamtej pory nie chodziła na cmentarz...

(mandryk, www.forum.gazeta.pl)

Witam, słyszałem kiedyś opowieść o zademonstrowaniu odwagi, czyli pójściu na cmentarz w środku nocy. Dowodem obecności na cmentarzu miał być patyk wbity w grób. Człowiek przykucnął wbił patyk. W ciemnościach nie zauważył, że wbija poprzez pole swojego płaszcza. Chce wstać, a tu nieboszczyk go przytrzymuje. Serce facetowi <pikło> i był nieboszczyk drugi.....)

(www.forum.gazeta.pl)

Jedną z form uczczenia pamięci zmarłych w Internecie są wirtualne nekropolie, które – wzorem podobnych im zachodnich serwisów – istnieją od 2001 roku w polskiej sieci. Obecnie działa kilka witryn poświęconych zmarłym, że wymienimy: zaduszki.pl, e-cmentarz.pl, nekropolia.pl, wirtualnycmentarz.pl, wirtualnygrob.pl, miejscapamieci.pl, swiatelkapamieci.pl. Dzięki takim cmentarzom, aby złożyć kwiaty lub zapalić znicz na mogile kogoś z rodziny, nie trzeba już wychodzić z domu. Wirtualne cmentarze to dla jednych sposób na zgromadzenie w jednym miejscu grobów poro-zrucanej po całym świecie rodziny, a dla innych metoda na pochowanie za życia osób, których nie darzą szczególną sympatią. Dla ludzi, oddalonych od swoich grobów rodzinnych (oraz osób unieruchomionych w domu, ze względu na wiek lub chorobę), wirtualne nekropolie są szansą na zadumę, wywołanie w sobie emocji i przeżyć, jak przy grobie realnym, fizycznym. Wskazuje na to wypowiedź jednej z użytkowniczek serwisu wirtualnycmentarz.pl, która pisze:

Jestem młodą wdową od 2 lat, wyemigrowałam z kraju sama z dziećmi, bo po śmierci męża było mi ciężko finansowo. Dla kogoś pomysł idiotyczny z tym cmentarzem, ale ja nie mogę do mojego kochanego męża z kwiatami co tydzień przyjść, a to miejsce daje poczucie spełnienia. (...) ja wiem to tylko Internet, ale oprawa graficzna strony, muzyka... to jest to co było mi potrzebne. (...) daleko od domu, mogę zajrzeć na te stronę i poczuć się z nim, popłakać sobie gdy dzieci śpią,

(Aga, www.wirtualnycmentarz.pl)

W każdym z takich serwisów można założyć prywatne konto i wystawić nagrobek zmarłej osobie, z życiorysem, zdjęciem, księgą kondolencyjną, filmem, a nawet nagraniem głosu zmarłego⁷. Użytkownicy „patrzając na grób w Internecie, oglądając zdjęcie zmarłego albo słuchając jego głosu, mogą osiągnąć wyższy poziom emocjonalności, a nawet duchowości. To jest inna forma obecności – teleobecność” – uważa Krzysztof Krzysztofek (cyt. za. Czaczkowska 2007)⁸.

Procedury są bardzo proste. Wystarczy kilka „kliknięć” myszką i już możemy zapalić świeczkę, zniczyć lub złożyć wirtualne kwiaty na grobie kogoś ze swoich bliskich. Tylko pieniądze przelewane w sieci są realne. Za odpowiednią opłatą można wybrać rodzaj znicza oraz określić jak długo ma „płonąć”. Ta sama zasada dotyczy wirtualnych kwiatów i wieńców. Istnieje też możliwość dodania kondolencji lub podpisu pod konkretnym nagrobkiem. Stanowią one wyraz autentycznie przeżywanych emocji i więzi ze zmarłą osobą. Niekiedy mają formę wiersza lub sentencji⁹. Za opłatą dostępne są także różne opcje dodatkowe. Niektóre przeznaczone są dla żyjących, którzy chcą zatroszczyć się o spuściznę po swojej śmierci. Może to być stworzenie pośmiertnego e-maila, który zostanie rozesłany do rodziny, przyjaciół czy wrogów po śmierci nadawcy, napisanie własnego epitafium i tym podobne (Dudzisz 2007).

Internetowe nekropolie dzielą się na działy; osobne dla dorosłych, osobne dla dzieci, sławnych osób, ateistów i przedstawicieli poszczególnych wyznań. Są to miejsca symbolicznej pamięci o zmarłych¹⁰. Tradycja, a także przepisy prawa nie przewidują jeszcze sytuacji, w której ciało zmarłego nie spoczęłoby na tradycyjnym cmentarzu¹¹. Dopóki świat wirtualny i realny istnieją obok siebie, a pierwszy ma jedynie status symulacji drugiego, dopóty wirtualne nagrobki, będą jedynie cybernetyczną reprezentacją tych „prawdziwych”. Podstawową barierą utrudniającą taką zmianę jest bariera sensualna.

O tym, jak ważny jest to problem, można się przekonać, zwiedzając wirtualne cmentarze. Zauważysz wówczas można, iż wirtualne nekropolie wiernie odtwarzają

⁷ Do wyboru jest kilka wzorów, a za dopłatą można też zamówić indywidualny projekt nagrobka.

⁸ Wniosek ten potwierdza częściowo wypowiedź jednego z internautów na temat idei wirtualnych cmentarzy: „Uważam, że to bardzo dobry pomysł. Nie każdy ma możliwość odwiedzenia często grobów swoich bliskich. Tu można choć wirtualnie złożyć kwiaty, zapalić znicz, wspominać piękne czasy, jakby być bliżej z nimi” (Czaczkowska 2007).

⁹ „dziś pogrzeb mojego ukochanego... moja jedyna prawdziwa miłość odeszła! zostawił mnie!

Miasto śpi – gdzieś daleko taki obcy

przywiązujesz sznur

Śpiemy – gdzieś daleko

Ostatni oddech

Noc się wita z dniem

Nowym dniem

Pozostało bezwiedne ciało

Lecz przecież żyjesz

żyjesz w naszych sercach

i do końca w nich pozostaniesz

A kiedyś przyjdzie ten dzień

znów spotkamy się” – pisze jedna z użytkowniczek (Twoja Na Zawsze J., www.wirtualnycmentarz.pl).

¹⁰ „Piękna idea taki cmentarz wirtualny. Niech moja Mama ma (...) taki grób, bo jej ziemski bezprawnie (...) zniszczono 10 lat po jej śmierci i na jej miejscu kogoś pochowano. (...) Mogłabym dochodzić swoich praw, ale (...) przecież grób to tylko symbol, a Mama zawsze pozostanie w moim sercu i pamięci” – pisze jedna z użytkowniczek serwisu (Grażyna, www.wirtualnycmentarz.pl).

¹¹ Co więcej, taka symulacja może wywołać zupełnie inne odczucia, sprawiając wrażenie uczestnictwa w kiczowatej grze zamiast wizyty w miejscu pamięci: „to miejsce w e-świecie nie ma prawa nazywać się cmentarzem. To jest kicz e-rzeczywistości” – pisze jeden z internautów (www.wirtualnycmentarz.pl).

tradycyjne cmentarze – jest brama, alejki, nagrobki. W serwisie Wirtualnycmentarz.pl można też wybrać scenerię, warunki atmosferyczne, porę dnia i nocy, o jakiej chcemy zwiedzać cmentarz. Dowodzi to tego, że w świecie wirtualnym istnieje głęboka potrzeba naśladowania rzeczywistej przestrzeni oddziałującej na zmysły odwiedzających. Jednak oglądanie symulacji burzy, zmroku, czy padającego śniegu, nie jest tym samym, co doznania, jakie wywołują ich naturalne odpowiedniki, w czasie wizyty na tradycyjnym cmentarzu. Na tym polu tradycyjny cmentarz przewyższa wirtualne nekropolie. Świadomość tego, że tu spoczywają szczątki bliskiej osoby nigdy nie będzie towarzyszyła odwiedzinom na wirtualnym cmentarzu. Zawsze będzie to tylko symbol, czegoś co istnieje w sposób namacalny w odległej tradycyjnej nekropolii¹². Niemniej, dla badaczy życia społecznego i psychicznego niezwykle interesujący jest fakt, że człowiek, tworząc wirtualną symulację rzeczywistości, umieszcza w niej także śmierć. W podróż po wirtualnych światach Internetu zabiera swoich zmarłych, mając nadzieję, że cybernetyczna mogiła zapewni im nieśmiertelność i wieczną pamięć. Na ten ostatni aspekt kładzie nacisk zarządca pierwszego wirtualnego cmentarza w Polsce Dariusz Pałęcki, który stwierdza:

Elektroniczna forma upamiętnienia osób czy zwierząt jest lepsza niż materialna, bo (...) przetrwa dopóty, dopóki przetrwa Internet (...) Prawdziwe cmentarze „żyją” trzy, cztery razy dłużej niż ich lokatorzy, lecz także umierają (...) Groby stają się zbędne, kiedy umrą Ci, którzy się nimi opiekowali. Internet zmienia tę sytuację. Raz wprowadzone dane pozostają w sieci. Dla niektórych to właśnie może oznaczać wieczność

(Nikka 2008)¹³

Wirtualne nekropolie są jeszcze jednym przejawem szerszego procesu przenoszenia kolejnych aspektów ludzkiego życia do sfery on-line. Stanowią signum przemian obyczajowych zachodzących dzięki dostępowi do nowoczesnych technologii umożliwiających tworzenie tak zwanego *second life*¹⁴. Część internautów widzi w tym zjawisko negatywne:

Nie chodzi mi tutaj o kwestię Internetu i życia w dobie powszechnej komunikacji – pisze jeden z nich – ale niegdyś ludzie z utęsknieniem oczekiwali święta zmarłych, zaduszków, nie wiem tego całego przygotowania czyszczenia grobów zakupu świeczek, lampionów, kwiatów odwiedzania się przy grobach zmarłych spotkania wręcz całymi rodzinami a w tym momencie za pomocą kliknięcia myszki można załatwić taką sprawę nie wychodząc z domu. Totalny brak szacunku dla przemijania, dla zmarłych (polelum, www.wirtualnycmentarz.pl)

Niektórzy użytkownicy sieci są także zdania, że wirtualne nagrobki są dla osób zbyt leniwych, by dbać o prawdziwe miejsca pochówku swych bliskich. Jednak zdaniem

¹² Przykładem takiej postawy są niektóre wypowiedzi Internatów: Cmentarz to miejsce wydzielonego poświęconego pochówku! Nie można czcić zmarłego, którego nie ma w grobie! A poza tym, to nie są nawet groby! (cyt. za Czaczkowska 2007).

¹³ W toku rozbudowy poszczególnych miast, wiele cmentarzy zlikwidowano lub przeniesiono, aby na ich miejscu mogła powstać nowa część miasta. Poza tym, w świetle prawa, jeśli po upływie 20 lat od pochówku grób nie zostanie ponownie opłacony przez członków rodziny zmarłego, zostaje on zlikwidowany, a kwatery wystawiona na sprzedaż. Jednak „nieśmiertelność” internetowego nagrobka też jest pozorna. Internetowy cmentarz może przestać istnieć, gdy umrze właściciel serwisu, a jego spadkobiercy nie zechcą kontynuować „interesu”.

¹⁴ Wedle Wojciecha Burszty: „Zaczynamy żyć równolegle (...) w dwóch różnych światach. (...) Dzięki technologii, przenosimy wszystkie swoje sposoby myślenia i konstruowania rzeczywistości na świat poza fizyczny. To jest swoista soczewka tego kim jesteśmy i kim byliśmy” (cyt. za Niesłuchowska 2006).

Wojciecha Burszty: „nie widać, aby nastąpił jakiś kryzys w obchodzeniu dnia Wszystkich Świętych. Cybercmentarze służą wyrażaniu swojej pamięci w sposób, w który nie da się zrobić tradycyjnie. Mamy do czynienia z całą paletą różnych form multimedialnych, które nie mieszczą się na zwykłym nagrobku. Czy leniwym chciałoby się zamieszczać obszerne fotogalerie czy notki biograficzne? Nie sądzę” (cyt. za Niesłuchowska 2006).

Bliższe przyjrzenie się cybernetycznym nekropoliom ujawnia jeszcze jeden obszar naszej kultury godny dalszych badań. Jest nią kwestia śmierci płodu na skutek poronienia. W obszarze funeralno-eschatologicznym nie ma zwyczaju pochówku płodu na tradycyjnym cmentarzu. Media często nagłaśniają przypadki, gdy rodzicom trudno jest uzyskać wydanie ciała płodu ze szpitala, który traktuje je jak odpad medyczny¹⁵. Również przemysł funeralny ani ubezpieczeniowy nie przewiduje odszkodowań z tytułu śmierci płodu. Natomiast obyczaj nakazuje w takim przypadku zapomnienie i szybki powrót do „normalnego” życia, a także poczęcie nowego dziecka. W rezultacie rodzice tworzą internetowe wspólnoty wsparcia, w których mogą zmierzyć się ze swoimi uczuciami, a w końcu uporać ze stratą, wspierając się wzajemnie w rozmowach i modlitwach. Wirtualne nagrobki pozwalają im na symboliczną reprezentację żalu, a także innych uczuć żywionych w stosunku do dziecka i martwego embriona. Wyrazem tego są załączone do nagrobków zdjęcia USG płodów, ciał wcześniaków w małych trumnach i dzieci martwo urodzonych. Równie często pojawiają się zdjęcia tradycyjnych nagrobków przystrojonych maskotkami lub innymi zabawkami. Nierzadko zamiast zdjęć zobaczyć można napisy o charakterze inskrypcyjnym oraz regularne wpisy matek wyrażające uczucia braku i tęsknoty za straconym noworodkiem lub płodem. W ten sposób wirtualne cmentarze pełnią funkcje wentylu bezpieczeństwa dla emocji, które poza nimi nie zawsze mogą liczyć na powszechną akceptację i upust.

Na koniec pragniemy zwrócić uwagę na jeszcze jedno zjawisko dotyczące szeroko pojętej eschatologii, na jakie można natknąć się w Internecie, a mianowicie folklor wierzeniowy. Należą doń wspomniane wyżej opowieści o duchach, wierzenia o końcu świata oraz tak zwane zegary śmierci.

Zegary śmierci są zjawiskiem z pogranicza gier funeralnych, wróżb i horoskopów. Internauta, wypełniając mniej lub bardziej rozbudowaną ankietę, może poznać dokładną datę, a nawet okoliczności swojej śmierci. Tego typu witryny wzorowane są na podobnych zagranicznych stronach, takich, jak na przykład deathclock.com. Część z nich utrzymana jest w konwencji refleksyjnej, o czym świadczą zamieszczone tam treści; komentarze, wiersze, sentencje, ikonografia i tym podobne¹⁶. Innym przyświeca motywacja ludyczna (zob. www.zegarsmierci.lk.pl). Przeważa jednak pierwszy typ zegarów z motywem przewodnim *vanitas*¹⁷. Dominującym kolorem grafiki takiej

¹⁵ Sytuacja ta dopiero od niedawna zaczęła ulegać zmianom, głównie za sprawą doniesień medialnych. Niemniej, nie jest to jeszcze praktyka dosyć rozpowszechniona.

¹⁶ Przeżyte nami lata zachowują informację o dacie naszej śmierci. Nasze zwyczaje, tryb życia, miejsce, w którym mieszkamy, oraz inne czynniki już wpłynęły na długość i przebieg naszego życia. Poznawszy datę naszej śmierci na podstawie przeszłych i teraźniejszych faktów i wydarzeń naszego życia, mamy szansę ocenić popełnione błędy oraz zastanowić się nad przyszłością – czytamy w serwisie www.poznajdate.com.

¹⁷ Motyw ten odnosi się do kruchości i przemijalności ludzkiego istnienia. Jego nazwa pochodzi od fragmentu biblijnej Księgi Eklezjastesa (Koholeta): Marność nad marnościami i wszystko marność (łac. *Vanitas vanitatum et omnia vanitas*) (Wulgata, Ekl., 1, 2). Na stronie mort.szu.pl napisano między innymi: Śmierć to jedyna pewna rzecz, tylko ona jedna cię nie zawiedzie. Jest jak przyjaciel zawsze blisko ciebie. Zawsze na ciebie czeka. (Dokończenie na następnej stronie)

strony jest zwykle kolor czarny, który w naszym kręgu kulturowym kojarzy się z żałobą i śmiercią. Często pojawiającym się motywem ikonograficznym jest czaszka, szkielet, tarcza zegara z przesuwającą się wskazówką, klepsydra, brama cmentarza, nagrobne figury aniołów i tym podobne.

W zebranych przez nas materiałach, dotyczących zjawiska szeroko pojętej eschatologii, bardzo często natrafiamy na treści odnoszące się do tak zwanego czasu ostatecznego, czyli końca świata. Jest to folklor wierzeniowy, obejmujący przekazy o charakterze apokaliptycznym. Tematyka ta odżywa systematycznie co jakiś czas. Obecnie rewitalizacja problematyki wierzeniowej związana jest popularnymi wierzeniami odnośnie daty: dwudziestego pierwszego grudnia 2012 roku. Perspektywa eschatologiczna umieszcza ją wśród znaków ostatecznego końca, czyniąc z niej metaforę zagrażającej światu zagłady i chaosu (por. Sznajderman 1994: 28-29). Wedle popularnych obecnie przekonań – opierających się, rzekomo, na wierzeniach Majów – dwudziestego pierwszego grudnia 2012 roku nastąpi koniec świata. Na te wierzenia nakładają się wizje Apokalipsy świętego Jana, Nostradamusa i innych wizjonerów, doniesienia o wojnach i atakach terrorystycznych, degradacji środowiska, naturalnych kataklizmach (tajfuny, powodzie, trzęsienia ziemi i tym podobne) oraz prognozy Światowej Organizacji Zdrowia, zgodnie z którymi ma dojść do wybuchu ogólnoświatowej pandemii.

W przekazach tych uwidoczni się sposób postrzegania świata i czasu charakterystyczny dla tak zwanych „kultur tradycyjnych”. W kulturach tych, funkcjonujących w oparciu o światopogląd religijno-magiczny, czas odczuwany był w sposób cykliczny. Rodził się z wiosną i przybywaniem dnia, umierał wraz z przybywaniem nocy i chłodami zimy (por. Zadrożyńska 1985: 40). W miarę, jak ubywało dni w kalendarzu, „wyczerpywał” się także czas oraz siły vitalne świata. Istniała też obawa, że kiedyś czas bezpowrotnie się wyczerpie, pogrążając świat w niebycie. Ten tragiczny moment, zależnie od kultury, bywa mniej lub bardziej sprecyzowany i różnie opisywany przez poszczególne wierzenia i mity¹⁸.

Postęp technologiczny, jaki dokonał się przez ostatnie półwiecze w cywilizacji Zachodu, pociągający ze sobą takie zjawiska, jak postępująca laicyzacja społeczeństwa, nie przyczynił się do zaniku głęboko zakorzenionej pradawnej idei końca świata. Przepowiednie o końcu świata nadal cieszą się popularnością. Co więcej, wraz z innymi aspektami ludzkiego życia, ten odwieczny eschatologiczny mit znajduje swoje miejsce w świecie Internetu, uzyskując tu dogodne warunki do rozwoju (warianty, nowe wątki) i rozpowszechniania (fora, blogi, strony internetowe, poczta elektroniczna i tym podobne).

Współczesny człowiek, przenosząc do Internetu różne sfery swego życia, zabiera tam ze sobą także swoje lęki, uprzedzenia, opinie, postawy, światopogląd oraz świadomość własnej śmiertelności. Wraz z nimi do świata cyberprzestrzeni przesiąka również folklor, który uzyskuje tu specyficzną formę i sposób przekazu.

Antropolog, który zechce zagłębić się w kosmos cyberprzestrzeni, zwłaszcza zagadnień z szeroko pojętej eschatologii, dostrzec może w łonie nowoczesnego społeczeństwa sieciowego, zachłyśniętego postępem i osiągnięciami współczesnej technologii, „okruchy” struktur dawnego myślenia magicznego, dawnych wierzeń i postaw charakterystycznych dla czasów i społeczeństw, którym niedostępne były zdobycze technologiczne i odkrycia naukowe naszej cywilizacji.

(Dokończenie z poprzedniej strony) Daje spokój, wyciszenie, Jest jak błogie zapomnienie. Pozwala zapomnieć o zmartwieniach i smutkach. (...) Memento mori (www.mort.szu.pl).

¹⁸ W kulturze chrześcijańskiej kanon znaków poczytywanych za znak zbliżającego się końca świata oraz obraz tego, co wtedy nastąpi, wyznacza Apokalipsa świętego Jana.

Literatura:

- Czaczkowska E., Postaw pomnik i zapal świeczkę na wirtualnym cmentarzu, 2007, <http://www.rp.pl/artykul/64853.html> (25.10.2007).
- Dudzisz A., Wirtualny cmentarz – pamięć o zmarłych w Internecie, 2007, <http://www.egospodarka.pl/25841,Wirtualny-cmentarz-pamiec-o-zmarlych-w-Internecie,1,12,1.html> (01.01.2007).
- Hine C., Virtual Ethnography, 1998, <http://www.cirst.uqam.ca/pcest3/PDF/Communications/HINE.PDF> (01.11.2010).
- Krawczyk-Wasilewska V., AIDS: studium antropologiczne, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2000.
- Niesłuchowska A., Wirtualny cmentarz, 2006, <http://kmm.pl/art.php?=&id=2006110114a126a783bc9> (01.11.2006).
- Nikka (pseud.), Wirtualne cmentarze – miejsca pamięci w Internecie, 2008, <http://www.mmwarszawa.pl/2488/2008/11/1/wirtualne-cmentarze--miejsca-pamieci-w-internecie?districtChanged=true> (01.11.2008).
- Sznajderman M., Zaraza, mitologia dżumy, cholery i AIDS, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa 1994.
- Warecka A., Gra w cmentarz?, 2008, http://www.isidorus.net/show/felietony,140,Gra_w_cmentarz (26.11.2008).
- Zadrożyńska A., Powtarzać czas początku, cz. I: O świętowaniu dorocznych świąt w Polsce, Wydawnictwo Spółdzielcze, Warszawa 1985.

Źródła internetowe:

Wirtualne cmentarze:

- www.e-cmentarz.pl, (06.10.2009).
- www.miejscapamieci.pl, (06.10.2009).
- www.nekropolia.pl, (06.10.2009).
- www.wirtualnycmentarz.pl, (06.10.2009).
- www.wirtualnygrob.pl, (06.10.2009).
- www.swiatelkapamieci.pl, (06.10.2009).
- www.zaduszki.pl, (06.10.2009).

Zegary śmierci:

- <http://www.deathclock.com>, (06.10.2009).
- <http://www.dlugosczyca.pl>, (21.10.2009).
- <http://dzien-smierci.czest.pl>, (21.10.2009).
- <http://www.mort.szu.pl> (06.10.2009).
- <http://poznajdate.com/smierc.html>, (06.10.2009).
- <http://www.zegarsmierci.1k.pl>, (06.10.2009).

<http://dzien-smierci.czest.pl>, (06.10.2009).

Fora dyskusyjne:

Aha44 kwały i dowcipy, Łódź – Miasto szczęśliwych ludzi, <http://aha44.pl/content/view/1174/33>, 05.06.2008.

Amalgamat – zabawne SMS-y, Strona domowa Krzysztofa Jasudowicza, <http://www.kjasud.pl/smsyZ1.htm>, 05.06.2008.

Forum Humorum, <http://forum.gazeta.pl/forum/72,2.html>¹⁹, 05.06.2008.

Forum cmentarne serwisu wirtualnycmentarz.pl, http://www.wirtualnycmentarz.pl/html_core/forum/lista, 18.07.2008-21.10.2009.

¹⁹ Wątek został zarchiwizowany. Część z cytowanych wpisów z Forum Humorum odnaleźć można pod adresem: http://forum.gazeta.pl/forum/w,384,80139735,80418293,Re_humor_funeralny.html, online: 22.11.2009r.